DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu bez Dodatku Rolniczego 1 tal 20 sgr., z Dodatkiem 2 tal. 5 sgr., na pocztach krajowych bez Dodatku Rolniczego 2 tal. 9 fen., z Dodatkiem 2 tal. 15 sgr. Pojedyńcze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w ekspedycyi Dziennika Poznańskiego w Poznaniu przy Placu Wilhelmowskim nr. 8. Taż ekspedycya przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterodzielnéj kolumny. Listy do redakcyi i ekspedycyi winny być frankowane.

№ 294. Niedziela 23 grudnia 1860. № 294.

Poznań, 22 grudnia. W smutnéj wszystkich jest pamięci, że śp. Gustaw Potworowski śmiertelną tknięty został chorobą właśnie w chwili, kiedy obywatelstwo wielkopolskie i z ziem pruskich chciało wspólną ucztą uznać zasługi sejmowego koła polskiego, którego zmarły od lat wielu był naczelnikiem. Potworowski z urzędu więc niejako miał przemówić na téj uczcie i w tym celu rzucił na papier zarys swojéj przemowy. Śmierć nie pozwoliła mu wypowiedzieć jéj żywym głosem; drogą tę pamiątkę jednak podają teraz Wiadomości Polskie. Pospieszamy z powtórzeniem słów pogrobowych wedle paryskiego dziennika, a pospieszamy tém skwapliwiéj, że w tym przez śmierć nagłą przerwanym głosie godzi się niejako testament polityczny zmarłego obywatela upatrywać.

Zarys owéj przemowy ś. p. G. Potworowskiego brzmi, wedle Wiadomości Polskich, jak następuje:

„Imieniem Koła sejmowego polskiego w Berlinie, składam nasamprzód Wam, Panowie z Księstwa, i Wam Rodacy z Prus, którzy tak żywy bierzecie udział w każdéj sprawie narodowéj, najszczersze podziękowanie, za zaszczyt, który nam dziś wyświadczyliście przez wzniesiony toast i przez tak liczne zebranie na uczcie, na cześć naszę danéj.

„Nie mogę jednakże zamilczeć, żeśmy tych waszych względów, Panowie, nie zasłużyli; i z tego powodu, była wielka pomiędzy nami wątpliwość, czy nam się godzi, czy nie, ucztę tę przyjąć.

„Tak jak z jednéj strony, nie może zaprawdę, nic być bardziéj chlubnego i pocieszającego dla posła, reprezentanta narodu, jak zjednać sobie zaufanie swych wyborców i współobywateli rodaków, tak z drugiéj strony, odbierać zaszczyty nad miarę zasług, sierzcio Panowie, iż jest nader bolesném uczuciem, a to bolesne uczucie w głębi serc naszych się odzywa.

„Pytam Panów, w czém my się krajowi więcéj zasłużyli od naszych dawniejszych kolegów, zacząwszy od sejmów prowincyonalnych? Czyż nie dopominali się oni tegoż samego, z tąż samą śmiałością, czego my się dziś domagamy? A jeźli jeden z naszego grona, zbrodnią przeciw nam knowaną odkrył i w obec świata wyjawił i wielce się tém krajowi zasłużył, my to przecież byliśmy, którzy najpierw zacnemu naszemu koledze, winny hołd wdzięczności oddali, a kraj ten wyraz uznania powtórzył.

„Panowie żądali w imieniu kraju, abyśmy na wasze wezwanie dziś się tu zebrali. Stanęliśmy nie w tém przekonaniu, powtarzam to, żeśmy na wasze względy i zaszczyty zasłużyli, nie! jedynie z tego powodu przybyliśmy, aby ta sama jedność, która w naszém Kole, tak ściśle zawiązaną, tak mocno jest obowiązującą, równie silnie w całym kraju zawiązaną została.

„Prawda, Panowie, iż położenie posłów waszych, na sejmie pruskim w Berlinie, było i jest bardzo trudném, a czasem bardzo gorżkiém z powodu niewłaściwego ich stanowiska. Jednakże solidarność nasza nadaje nam dziś więcéj znaczenia niż kiedykolwiek, nietylko w obec dwóch izb państwa, lecz śmiało powiedzieć mogę w obec całéj Europy. Widzi Europa, iż na sejmie w Berlinie są Polacy, którzy nie mają innéj myśli, innego dążenia, innego celu, jak tylko domagania się praw swéj narodowości; a dziś objaw ten, tém jest pożądańszym, tém ważniejszym, kiedy wielka zasada narodowości wyrzeczoną została.

„Waszym obowiązkiem, Panowie, jest starać się i pracować, by wszelkie w kraju ustały koterye i partye, aby na hasło narodowości nie posądzano nikogo o wahanie się lub zaniedbanie i aby to święte hasło nie było nigdy innych zamiarów pokrywką. My Wam, Panowie, przysięgamy, jako posłowie Wasi, że nie mamy innych względów, innych celów, jak bronienie praw naszego narodu. My pracujem w nadziei, iż kiedyś na własnéj ziemi, o naszym kraju radzić będziemy, i w téj to nadziei na cześć téj wiary naszego narodu, wznoszę toast, prosząc Boga, aby nam dał téj chwili doczekać: Niech żyje nasza nadzieja!"

— Nadwiślanin ogłasza u wstępu swego numeru 110, obszerny bardzo list z Wielkopolski, który nieomieszka wielkie wywołać wrażenie tak w duchownych jak w świeckich kołach prowincyi naszéj. Korespondent wziął za godło: „Prawdę powiem, niech boli, jak chce!" występuje z formalnym aktem oskarżenia przeciwko stolicy arcybiskupiéj, czyli raczéj przeciwko zgubnemu i przeciwnarodowemu wpływowi, jakiemu, zdaniem jego, arcypasterz obecnie na téj stolicy zasjadający, od lat wielu ulega. Przypomniawszy mniéj więcéj wszystkim wiadome sprawy; zapowiedzianego i odwołanego nabożeństwa za ś. p. jenerała Skrzyneckiego; postępowania naprzeciw dostojnikowi kościoła który przed półtrzecia rokiem czynny wziął był udział w kierownictwie czynności wyborczéj; zachowania się w następstwie wykrytych przez posła Niegolewskiego knowań; uchylenia się od narodowéj uczty dla posłów polskich; usuwania od swego boku duchownych, odznaczających się światłem i zacnością charakteru; wprowadzania do kapituł, osób które w fatalnym kierunku na ich postanowienia wpływać mogą; małéj dbałości o uniwersyteckie wykształcenie młodzieży duchownéj, z czego wyrodzić się może z czasem pozorna potrzeba powołania Niemców na katedry profesorskie w seminaryum duchownem, albo też przeniesienia tego seminaryum do Wrocławia i przypomniawszy, powiadamy, to wszystko i wiele innych jeszcze drastycznych szczegółów, autor listu konkluduje, że całą winę przypisać należy głównemu dzisiejszemu doradzcy naczelnika archidyecezyi, samemu zaś naczelnikowi to jedno chyba zarzucić można, że tak ślepo mu zaufał. Owym zgubnym doradzcą mieni korespondent przybocznego arcypasterzowi duchownego obcego rodu, którego literami X. R. oznacza i tak charakteryzuje następstwa podobnego stanu rzeczy: „Rozdział między stolicą arcybiskupią a dyecezyą coraz większy: u duchownych uległe uszanowanie władzy, ale boleść w sercu, u obywatelstwa niechęć doprowadzona prawie do rozbratu."

Z drugiéj strony tenże Nadwiślanin zamieszcza w następnym swoim numerze (nr. 111) inną korespondencyą z W. Ks. Poznańskiego, gdzie znowu korespondent gorąco bierze w obronę osobę naczelnika archidyecezyi gnieźnieńskiéj i poznańskiéj przeciwko oddrukowanemu w Dzienniku Literackim listowi Lelewela, równie jak przeciw różnostronnym innym zarzutom i zaczepkom. Przytacza korespondent mianowicie deputacyą z r. 1848 do Berlina, przewodnictwo w Lidze polskiéj; oraz odezwę do dyecezan upominającą ich o dbałość przy wyborach, jako dowody prawego usposobienia obywatelskiego w naczelniku kościelnym. Co do wstrzymanego nabożeństwa kruszwickiego, powiada on, że obchód tak na prędce urządzony byłby bardzo płowo wyglądał, a więc lepiéj że nie przyszedł do skutku, i że pozostała sposobność urządzenia uroczystszego, powszechniejszego obchodu; co zaś do uchylenia się arcypasterza od udziału w uczcie dla posłów, przypomina, iż w każdym wielkim narodzie są rezerwowane znakomitości, które w ważniejszych tylko występują chwilach, gdyż inaczéj otaczający je urok spowszedniałby w oczach mas i zabrakłoby nowych ozdób na uroczystości wyjątkowe.

JKW. Książę Rejent raczył w imieniu N. Pana nadać przewodniczącemu w dyrekcyi berlinsko-anhaltyńskiéj kolei żelaznéj i czasowemu przewodniczącemu stowarzyszenia kolei niemieckich asesorowi pozasłużbowemu Fournier w Berlinie, tytuł tajnego radzcy rejencyjnego.

Berlin, 21 grudnia. Książę Rejent pracował wczoraj przez przydłuższy czas z ministrem wojny Roon i z jenerałami Alvensleben i Manteuffel, a wysłuchawszy referatu rzeczywistego tajnego radzcy Illaire, konferował w południe z księciem Hohenzollern i ministrami Auerswaldem i Schleinitzem. O godzinie 5 z wieczora był u księcia Rejenta wielki obiad, na który pomiędzy innemi posłowie Danii i Hanoweru, pp. Quade i baron Reitzenstein, zaproszenią otrzymali. Posłom tym udzieliła wprzody księżna Pruska audyencyą.

— Wczoraj o godzinie 8 wieczorem zgromadzili się wszyscy członkowie gabinetu w pałacu ministerstwa stanu, i odbyli pod prezydencyą księcia Hohenzollern naradę, w któréj także książę Fryderyk Wilhelm udział brał.

— W ministeryum spraw zagranicznych biorą udział w obradach nad projektem do prawa przeznaczonym dla prowincyi nadreńskiéj i westfalskiéj naczelni prezesowie tychże prowincyi. Projekt ten ma być przedłużony izbom, jak się tylko zbiorą.

Gryfia, 19 grudnia. Do wrzechnicy tutejszéj uczęszcza w obecném półroczu 272 immatrykulowanych uczniów. Z tych słucha teologii 26, prawa 22, medycyny 136 i filozofii 88.

KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 18 grudnia. Sceniczne przedstawienie amatorskie w sali tutejszego Towarzystwa dobroczynności tak mocno się spodobało spragnionéj widowisk i zebrań publiczności tutejszéj, że dyrektorzy téj dobroczynnéj rozrywki, postanowili dwa razy jeszcze powtórzyć ów quodlibet: Nowy teatr. Pierwsze powtórzenie miało miejsce wczoraj, trzecia reprezentacya jutro nastąpi. Onegdaj natomiast odbył się w salach redutowych zapowiedziany koncert na korzyść dyrektora opery, powszechnie szanowanego i lubionego kompozytora, S. Moniuszki. Przeszło półtora tysiąca słuchaczów, pragnących nie tyle rozkoszować się muzyką, ile raczéj oddać hołd uznania talentowi i pracy, zapełniało obszerną salę redutową.

— Z listu warszawskiego do Wiadom. Polsk. wyjmujemy niektóre szczegóły o zaślubinach p. Muchanowa, które tyle narobiły hałasu w mieście naszém:

„Senator Łubieński umarł w czerwcu b. r.; że zaś kodeks cywilny nie dozwala wdowie powtórnego zamęzcia przed upływem dziesięciu miesięcy od śmierci jéj męża, wypadało wstrzymać się ze ślubem aż do kwietnia przyszłego roku. Czas ten zdawał się zbyt długim zakochanemu dyrektorowi; dla usunięcia więc owéj przeszkody zwołano radę administracyjną i ta orzekła, że „wspomniony artykuł kodeksu nie obowiązuje wyznawców wiary prawosławnéj!..." Tyle co do ustaw cywilnych. Ślub kościelny przedstawiał jeszcze ważniejsze trudności, bo p. Muchanow jest schizmatykiem a pani Łubieńska liczy się do kościoła katolickiego. Wiadoma jest, przy małżeństwach mięszanych, niezmienna zasada Kościoła; wiadomy także, a całkiem jéj przeciwny, ukaz rosyjski. Zdawało się więc, że o ślubie katolickim mowy być nie może; ale młoda wdowa, doznawszy wielu nieprzyjemności z powodu niedopełnionych form przy pierwszém zamęzciu, oświadczyła, że tym razem chce być porządnie zaślubioną. Pomimo dyskrecyonalnéj władzy, jaką nad duchowieństwem katolickiém sprawuje w Warszawie jenerał Muchanow, żaden ksiądz nie śmiał przeniewierzyć się prawu kościelnemu, zwłaszcza gdy arcybiskup i kapituła wręcz odmówili swojego upoważnienia. Przestano więc grozić i nalegać w Warszawie i innego chwycono się środka. W kaplicy Instytutu szlacheckiego, w d. 24 bm. odbył się nasamprzód obrządek prawosławnych zaślubin; poczém dobrana para udała się do Lubieni, miasteczka w gubernii warszawskiéj, gdzie we trzy dni potém, ksiądz August Essa błogosławił jéj związek, w kościele parafialnym rzymsko-katolickim.

„Nie śmiem opisywać, wybyście ogłosić nie mogli, jak haniebnemi wpływami pozyskano tego księdza!... Nie przewiduję jak z nim postąpi władza duchowna; czy będzie miała siłę pociągnąć go do odpowiedzialności, mimo opieki, którą go p. Muchanow niezawodnie otoczy? Wszakże, cóżkolwiek zrobi zwierzchność kościelna, mogę zaręczyć, że nawet wszechwładna dyrektora moc nie zasłoni księdza Essy przed karą, jaka spotka go niezawodnie i to nietylko od wiernych katolików, ale od całego obywatelstwa."

— W tutejszym wielkim teatrze przedstawiano temi dniami z dobrém powodzeniem, znaną komedyą p. Małeckiego: List żelazny.

— Gazety warszawskie ogłaszają ukaz cesarski

z d. 24 maja r. b. w przedmiocie nowo zaprowadzić się mających sądów gminnych po wsiach i miastach Królestwa Polskiego. Co do zakresu ich działania obowiązuje te sądy ustawa dla całego cesarstwa w tym przedmiocie wydana, ze zmianami objętemi w ukazie niniejszym. Zmiany te tyczą się tylko składu rzeczonych sądów w Królestwie Polskiém. Do juryzdykcyi sądów gminnych należą niektóre spory gminne, drobniejsze policyjne przewinienia, oraz sprawy cywilne których przedmiot 15 rubli sr. nie przenosi.

— Cennik gazet i pism czasowych które na pocztach Królestwa Polskiego zapisywać można na rok następny, wyszedł temi dniami z druku. Wykazuje się z niego, że w Warszawie wychodzi 6 gazet polskich, mianowicie: Codzienna, Policyjna, Rządowa, Warszawska, Kronika, Kuryer, tudzież niemiecka Warschauer Zeitung. Innych pism peryodycznych polskich, w Królestwie wychodzących, jest 11. Daléj podaje cennik 106 rozmaitych dzieł polskich jednorazowych lub poszytowych, które przez pośrednictwo poczty sprowadzić można. Następnie wykazuje 7 polskich pism za granicą wychodzących, mianowicie: Czas w Krakowie. Dodatek do tegoż, Gazeta Lwowska, Ognisko (w Krakowie), Postęp w Wiedniu), Tygodnik rol.-przemysł. (w Krakowie) i Penelope (w Głogowie). Niemieckich pism zagranicznych jest 190; włoskie jedno: Osservatore Triestino, francuskich 93, angielskich 27 i jedno hebrajskie (w Chełku w Prusach wschodnich wychodzące).

— Gazeta Augsburska podaje jako przyczynę ustąpienia jenerała Aniczkowa z urzędu oberpolicmajstra warszawskiego, następujące zajście. List który przypadkowo jenerałowi Aniczkow wpadł w ręce, dał mu poznać jednego ze sprawców wiadomych demonstracyi październikowych. Był nim student. Jenerał Aniczkow przyzwawszy go do siebie, skłonił obietnicą zupełnego przebaczenia osobistego, do wydania najgłówniejszych sprawców. Aresztowano w skutek tego kilkadziesiąt osób. Kiedy jednak książę Gorczaków nie chciał potém pozwolić na spełnienie danéj przez oberpolicmajstra obietnicy, skompromitowany w daném słowie jenerał Aniczkow podał się do dymissyi. Do téj wątpliwéj lubo dość prawdopodobnéj opowieści Gazety Augsburgskiéj; dodać można niewątpliwą wzmiankę, że obecnie siedzi jeszcze trzy osób w cytadelli z powodu owych demonstracyi.

AUSTRYA.

Kraków, 18 grudnia. Ażeby zakreślić dalszy plan wydawnictwa „Biblioteki Polskiéj" pod redakcyą p. K. J. Turowskiego, zebrali się w dniu wczorajszym w redakcyi „Biblioteki" profesorowie, redaktorowie innych czasopismów tutejszych, jakotéż niektórzy literaci tutejsi, a po ogólnych naradach nad kierunkiem i zakresem tego wydawnictwa, podzielili się na wydziały stósownie do przedmiotów, a to celem ściślejszego rozpatrzenia się, a następnie wygotowania wykazów tych dzieł, jakie z kolei w tym zbiorze drukować by należało. Redakcya „Biblioteki" chciała tym sposobem nietylko wysłuchać zdań wielu osób kompetentnych z po za swego grona, ale oraz poddać ogólniejszemu sądowi wybór dzieł zasługujących na rozpowszechnienie.

— Jeden z wiejskich korespondentów Czasu donosi, jako o rzeczy niewątpliwéj, iż dotąd w Galicyi wbrew rozporządzeniom rządu, wydawane są po niemiecku nietylko urzędowe rezolucye do chłopów, księży i innych obywateli kraju, ale nawet konsystorskie tak w przemyślskiéj jak w tarnowskiéj dyecezyi, wszelkie rozporządzenia tyczące się szkół, wszelkie okólniki szkólne, wszelkie konkursa nauczycieli szkołek wiejskich, a więc o ile się zdaje przeznaczonych dla ludu polskiego, zwykle ogłaszane są w języku niemieckim.

Lwów, 17 grudnia. Piszą stąd do Czasu: Rozporządzeniem ministerstwa finansów z dnia 16 listopada r. b. uznano oléj skalny czyli naftę za rzecz górniczą (regale) podpadającą prawom górniczym. Ziściły się więc przewidywania spółki zawiązanéj przed rokiem jeszcze we Lwowie w celu wyszukiwania, kopania i destylowania nafty. Spółka ta wzywała mnogiemi odezwy w pismach czasowych właścicieli ziemi w okolicach podgórskich gdzie się pojawia i sączy oléj skalny, aby wyrabianiem wczesném dla siebie listów górniczych (Schurfbrief) zabezpieczyli sobie prawo poszukiwania i kopania oleju skalnego na własnym swym gruncie i tym sposobem wcześnie zastrzegli od zabiegów obcéj spekulacyi, dziś kiedy wyraźne rozporządzenie ministerstwa stwierdziło słuszność przestróg i odezw spółki lwowskiéj, nie pozostaje właścicielom okolic bogatych w naftę, jak tylko nie tracąc i chwili czasu podawać o listy górnicze dla siebie na jak największe przestrzenie gruntu, i usiłowania swoje łączyć z usiłowaniem spółki lwowskiéj.

— Z odsetków funduszu śp. Maciąga (śp. Maciąg był bogatym włościaninem, który majątek swój na cele edukacyjne ofiarował) legowanego na stypendya dla uczniów szkół krajowych agronomicznych, udzielono już w tym roku pierwsze stypendya uczniom dziesięciu, mianowicie 4 stypendya uczniom szkoły Dublańskiéj, jedno w kwocie 300, dwa po 200, a jedno 150 złr., pięć zaś w mniejszych kwotach uczniom szkoły Czernichowskiéj. Roczny dochód przeznaczony na stypendya z téj fundacyi wynosi ogółem 1400 złr.

Wiedeń, 20 grudnia. Piszą ztąd do gazet szlązkich, że w ministerstwie wojny już podpisano rozkaz, aby wszystkich urlopników powołać. Pułki uzupełniają i wysyłają już to do Węgier, już na południe. Ściągają w téj chwili rekrutów, co w przeciągu kilku tygodni pomnoży armią o 80 do 100 tysięcy, tak że armia blisko półmilionowa będzie na pogotowiu. Ponieważ z Węgier ledwie trzecią część podatków zapłacono, przy smutnym stanie skarbu na pewno spodziewać się można nowéj pożyczki, zapewne w saméjże monarchii, a że nowych pożyczek trudno teraz zaciągnąć bez przyzwolenia rady państwa, niezawodnie wkrótce ją zwołają.

NIEMCY.

Drezno, 21 grudnia. Dresdner Journal donosi, że wychodźcę węgierskiego Władysława Telekiego, który za fałszywym paszportem angielskim przybył do Drezna, rząd saski kazał aresztować i wydać władzom austryackim.

FRANCYA.

Paryż, 19 grudnia. Dzienniki dzisiejsze pełne są sprzecznych wiadomości co do układów toczących się między królem Franciszkiem II a Wiktorem Emanuelem. Jaki ich istotny wypadek, jeszcze właściwie niewiadomo, ale na giełdzie obiegała pogłoska, któréj w ogóle wierzono, że król neapolitański zerwał układy, niechcąc przyjąć podanych mu warunków i że Piemontczycy będą musieli na nowo rozpocząć ogień. Też samę wiadomość przyniosła nam dzisiaj depesza telegraficzna z Marsylii, donosząca nawet o manifeście ogłoszonym świeżo przez króla Franciszka, w którym wzywa mieszkańców Włoch południowych, aby nawrócili się do niego i użyli wszystkich środków, aby mu tron dziedziczny przywrócić, zaręczając im nadanie wszelkich swobód z odrębnemi parlamentami i powszechną amnestyą. Przeciwnie jednak temu wiadomość napotykamy także w kilku dziennikach, które twierdzą, że król Franciszek niebawem Gaetę opuści i schroni się do Rzymu; wiadomości téj niezupełnie ufać można. Obok tego zajmuje ludzi trudniących się polityką pytanie, jakie, w razie zerwania układów, na które się zanosi, będzie postępowanie rządu francuskiego i jakie na ten przypadek dał instrukcye eskadrze admirała le Barbier. Pod tym także względem twierdzenia są sprzeczne. Morning Chronicle, który, jak wiadomo, jest w dość ścisłych stosunkach z poselstwem francuskiém w Londynie, oświadcza, że w instrukcyach admirała le Barbier żadna nie zaszła zmiana; wbrew temu wszakże donosi korespondencya Havasa, że niewątpliwie eskadra francuska opuści przystań gaetańską, tém bardziéj, że burzliwy stan morza o téj porze nie pozwala na dłuższy pobyt okrętów w owych stronach. Wkrótce musi się przecież sprawa ta rozstrzygnąć, zwłaszcza, że się nią nader czynnie teraz gabinet tuileryjski zajmuje równie jak sprawą odprzedania Wenecyi. Z Turynu donoszą, że niebawem przybędą do Londynu i do Paryża przysłani przez cesarza Napoleona jenerał Solaroli i hrabia Arese z poleceniem negocyowania tak w jednéj jako i drugiéj sprawie, a podaną już przed kilku dniami wiadomość o powołaniu lorda Bloomfielda i lorda Loftusa do Londynu, których rady gabinet londyński chce zasięgnąć co do układów o Wenecyą, potwierdzają dzisiejsze doniesienia.

— Journal de Toulouse pisze, że ksiądz Sabatier, pleban w Lassur, skazany został przez sąd na 100 fr. kary za znieważenie grobów, ponieważ sadzić kazał kartofle na cmentarzu. Pleban apelował, a w drugiéj instancyi skazał go sąd tuluzki na 200 fr. kary.

— Z Carogrodu dowiadujemy się o zmianie, zaszłéj w ministerstwie tureckiém, w skutek któréj Tewfik-efendi objął wydział finansów po Muktarze-paszy.

— Składki świętopietrza rozpoczęły się wczoraj we wszystkich kościołach paryskich i słychać że korzystnie wypadły. Podczas jednéj mszy w kościele św. Magdaleny zebrano 3400 fr. Biskupi bretańscy przesłali temi dniami do Rzymu składkę z pięciu departamentów téj prowincyi bardzo znaczną, a w kołach duchownych obiegała pogłoska, że cesarzowa posłała arcybiskupowi paryskiemu sto tysięcy fr. na rzecz skarbu papieskiego.

— W ministerstwie spraw zewnętrznych odbywają się już od dni kilku narady celem zawarcia traktatu handlowego z Belgią.

— Monitor powszechny zawiera opis wręczenia listów wierzytelnych przez posła francuskiego w Japonii, pana Bellecourt; czynność ta odbyła się z wielką uroczystością.

— Obiegają znów pogłoski o bliskim wyjeździe księcia Napoleona do Bordeaux, skąd ma przedsięwziąć wycieczkę w celu zwiedzenia wybrzeży Hiszpanii.

WŁOCHY.

W Wenecyi legalna opozycya organizuje się na wielką skalę; prawie wszystkie gminy po prowincyach nie chcą płacić dodatku do podatków nałożonych z powodu nieposłuszeństwa tych członków gminy którzy się usuwają od rekrutowania.

Depesza dziennika Perseveranza z 15 b. m. donosi, iż papieska prowincya Viterbo ciągle jeszcze opiera się władzy duchownéj, i że Francuzi zapewne ją wkrótce opuszczą.

Piszą z Rzymu, z początku grudnia, do Czasu: W tych dniach odbyło się tajemnie głosowanie powszechne za królem Wiktorem Emanuelem w Kolosseum. Urna stała w pośrodku areny u stóp krzyża, i tam Rzymianie kartki swoje nieśli. Policya dała znać o tém jenerałowi Goyon. Nie wiem czy nie dała znać na czas, czy się też nie spieszył posłać tam siły zbrojnéj, ale dość, że gdy oddział francuski przybył do amfiteatru Flawiusza Wespazyana, nie było już ani urny, ani wotujących, i powiadają, że wotowanie skończyło się przed przybyciem wojska.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Kcynia, 19 grudnia. Dnia wczorajszego w skutek wezwania trzech obywateli, panów Taszarskiego, Brodowskiego i Ignacego Moszczeńskiego zebrało się w Kcyni liczne zgromadzenie z powiatów szubskiego, wągrowieckiego, a nawet dalszych stron wyrzyskiego. Dawno Kcynia niewidziała takiego zjazdu. Chodziło o zawiązanie Towarzystwa agronomicznego. Panowie zwołujący przygotowali projekt statutów, a po treściwéj i starannie opracowanéj przemowie pana Ignacego Moszczeńskiego przechodzącéj historycznie stan włościan i rozwój rolnictwa w Polsce od najdawniejszych do najnowszych czasów, rozpoczęło się posiedzenie pod przewodnictwem najstarszego wiekiem, pana Bienkowskiego z Smuszewa. Pióro trzymał pan Władysław Moszczeński. Zgromadzeni rozebrawszy w szczegółowéj rozprawie pojedyńcze paragrafy statutów, przyjęli takowe w całości, a przystąpiwszy podpisami swymi do zawiązującego się Towarzystwa, ukonstytuowali je wyborem dyrekcyi. Jako nazwę Towarzystwa przyjęto: „Towarzystwo agronomiczne połączonych powiatów północnych Wielkiego Księstwa Poznańskiego" by tym sposobem zostawić możność przystąpienia i innym powiatom tych stron. Parę godzin jeszcze spędzono na wspólnéj gawędzie przy skromnym obiedzie. Miłym zaprawdę był widok tak licznego zebrania, a przedewszystkiém panującéj w niém zgody i harmonii, w któréj obyśmy zawsze umieli, dalecy od stronniczych zapatrywań, łączyć się w jedności pracy i towarzyskiego pożycia!

W téj chwili odbieramy ner 110 Nadwiślanina z korespondencyą o stosunkach arcypasterza dyecezyi gnieznieńskiéj. i poznańskiéj. Nie możemy powstrzymać się od zwrócenia uwagi na fakta w niéj podane. Jakkolwiek kwestya ta drażliwa, rzeczy jak stanęły, stać nie powinny i nie mogą, bo zbyt bolesnemi dla serca Polaków i katolików, to téż wdzięczni jesteśmy Nadwiślaninowi za śmiałe a przecież oględne i rozważne podjęcie kwestyi tak wielkiéj dla nas doniosłości, a która rozjaśnić i rozstrzygnąć na jednę lub drugą stronę się musi.

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

Teatr miejski w Poznaniu. [2552]
W niedzielę 23 grudnia. Świeżo wstudyowany dramat: „Die Lichtensteiner," z prologiem: „Der heilige Weinachtsabend" Bahrdta. W poniedziałek 24 grudnia, nie będzie przedstawienia. W wtorek 25 grudnia, po pierwszy raz: „Eine feste Burg ist unser Gott", dramat historyczny w 5 aktach przez A. Müllera. W środę 26 grudnia, na żądanie: „Der Wildschütz" czyli „Die Stimme der Natur," wielka opera komiczna w 3 aktach Lortzinga. W czwartek 27 grudnia: „Der Jongleur", czyli „Berlin und Leipzig," wielka krotochwila z śpiewami w 4 aktach Pohla. Bilety na przedstawienia w Święta mogą być odebrane w poniedziałek 24 grudnia u p. Casparego. Jozef Keller.

Dnia 20 t. m. umarł ksiądz **Andrzéj Golcz**, proboszcz w Kozielsku przy Janówcu, patronatu pana Moszczyńskiego w Stempuchowie. Pogrzeb odbędzie się dnia 24 b. m.

W księgarni Zupańskiego jest do nabycia Nowy poemat **Pola:**

Stryjanka

Cena **2** tal.

Pieśni Ilirskie zebrał i po polsku wysłowił: **Hieronim Feldmanowski**, członek Towarzystwa przyjaciół nauk poznańskiego. **Cena złtpol. 4.** [2514]

Przeglądu Poznańskiego 1860 II. półr. poszyt 4 wyszedł z pod prasy i obejmuje: 1) O rozwodach. Nauka trzecia. 2) O Averroesie pana Ernesta Renan i o wartościach Averroizmu. 3) Vetera monumenta Poloniae et Lithuaniae O. Theinera (dok.). 4) Odpowiedź na krytykę ks. Piotra Semenenki, tycząca się ka-

techizmu rzymsko-katolickiego przez ks. dra Respondka (ciąg dalszy). Wiadomości bieżące: a) Piśmiennictwo: Opowiadanie króla Jana III. przez K. Szajnochę. Nowy elementarz polski przez J. Pawelickiego. Elementarz dla chłopców wiejskich przez J. K. Gregorowicza. b) Nekrologi: c) Sprawy publiczne: Ruch religijny między Bułgarami. Obiad dla deputowanych w Poznaniu. Śmierć Gustawa Potworowskiego. Stowarzyszenie czeladzi rzemieślniczéj. Co się dzieje we Włoszech. Wzięcie Pekinu przez sprzymierzonych. Krótkie sprostowanie.

Pierwszy zeszyt roku 1861 wychodzi w styczniu.

Przedpłatę przyjmują, ale półroczną tylko, wszystkie urzęda pocztowe w państwie pruskiém. Przesyłka pocztą jest na koszt administracyi Przeglądu. Tę drogę przedewszystkiém się zaleca. Przyjmują także przedpłatę urzęda pocztowe w Krakowie i Galicyi. Przesyłka pocztą jest na koszt prenumeratorów. [2545]

Nie chcą kritici radzić systematów historycznych, a sami wysnuli sobie nieodgadniony system wyłącznego dla Polski katolicyzmu i nim najpiękniejsze myśli i postrzeżenia tumanią bez końca. Strój bez podstawy, ckliwość wzbudzający! Po co? aby straszyć schizmę, dissidentów? Skąd Polska ma mieć wyłączne powołanie katolickie? skąd ma być wyłącznie katolicka? kiedy wszystkie w Europie narody były lub są katolickie, a są takie, o których można powiedzieć więcéj katolickie niż Polska; sprotestańcjale nawet w swojim czasie więcéj były katolickie, niż Polska w poprzednich czasach. Wysunięto powód nawracacania pogan. Kogóż to Polska nawróciła? Pomorze, chrzcił Otto, Niemiec; w Litwie, wprzód Mindowe i Gedimin chrześcijaństwo wprowadzili. Gdzie? jakich ma Polska apostołów? żadnych, chyba w Persji, w Chinach czy Japonji przypadkiem jednego. Liczą apostołów dissidentów nawracających: ale cóż to w porównaniu z apostolstwem wielu jinnych narodów? Przypuściwszy, Pomorze i Litwę nawróciła Polska; to tuż obok mamy Szwecją, co ochrzciła Finlandją i Lapońją; mamy Dańją, co ochrzciła Rugją i chowa do dziś dnia z tamtąd wzięte posążki, które Krzywousty nie zwalił i cierpiał. Niemcy, pod bokiem Polski, chrzcili Prusaków, z niewielkim zaszczytem dla apostolskiéj w Polszcze żarliwości.

Wszystkie narody w Europie mają królów świętych: Polska żadnego. Z monet, Polska jedynie, jeszcze w XIV wieku świętości spędziła. Za Zygmunta Augusta nie miała żadnéj religji panującéj, ona jedna w całéj katolickiéj Europie. Katolicka religja nie stała się w Polszcze panującą aż w XVII i XVIII wieku. Klątew papieskich nie przyjmowała; nieraz z nauką dworu rzymskiego różniła się, o sobór tridencki nie dbała i odpychała go. Są to prawdziwe negacje urojonego wyłącznego powołania. Znał to dobrze dwór rzymski; i kiedy papieże królowi francuskiemu dali nazwę christianissimi; hiszpańskiemu catholici; polskiemu, dopiero Janowi Kazimierzowi, gdy Socinjanów wywołano, orthodoxi. Pierwsze nazwy papieże udzielali z przewidzeniem i nieomylili się, jak dzieje tego dowodzą. Polszcze udzielili po długiém jéj doświadczeniu, przeświadczywszy się czym jest, przez jéj prawowierne poprzednio 670 letnie życie.

Mówię, że przewidzieli dobrze co się tycze Francji i Hiszpańji, bo Francja interesowała się chrześcijaństwem w powszechności, równie prawowiernym jak schereticzałym; Hiszpańja zaś zawsze i jedynie katolicismem. Jakoż, prawowierna Polska, przy niéj, w każdym razie usługi katolickiéj bardzo nisko stoji. Jeśli nawracała Pomorzan: cóż to w porównaniu nawrócenia Amerikanów, do czego Hiszpanie cudzoziemców nie potrzebowali; z pochrzczeniem Maurów i Żydów? Polska w swéj żarliwości garstkę Socinijanów wywołała, a Mahometanów w obywatelstwie cierpiała, kiedy Hiszpańja wyrzuciła precz całą ludność mahometańską Maurów, i żadnego jinnego obrządku u siebie nie cierpiała, jedynie tylko katolicki, czysty jak kryształ, a w Polszcze żyło dissidentów bez liku. Hiszpańja pod habsburgskim panowaniem otwarcie o katolicism z ostatnim wysileniem ubijała się; Polska tylko cichaczem, a głośno się swego wspólnictwa wypierała, przeciw niemu oświadczała.[1])

Hiszpańja miała świętą inkwizycyą wyroki boże przesądzającą, co wpychała wprawdzie na ogień nieczyste dusze, które, jeśli w błędzie były, na łożu spokojnéj śmierci mogłyby się z niebem pojednać: ale uprzątała u siebie, z tego padołu płaczu, doczesną zakałę. Tego dzielnego środka Polska znieść nie chciała, a nawet niektórych biskupów do palenia ludzi ochotą powściągnęła. Niedbała Polska o kanonizowanie jakiego króla; Hiszpańja ma śś. Henryka, Ferdynanda i pełno Polszcze nieznanych świętości: Pieniądze cruzady (u nas tynfy), na pieniądzach biblijne napisy, wzywania Boga. Rzeki, góry, przylądki, skały, miasta, przygórki, wsi, morza, zatoki, odnogi, wyspy, wysepki, place, ulice, zamki, rozbojów przytułki i różne zakątki jimionami świętych nazywane, dowodzącemi obecność myśli katolickiéj, cześć świętym i świętościom oddającéj (u nas okopy Świętéj Trójcy). Są w owych stronach i święci żyjący, odradzający się, gdy rodzina w dziedzictwie, jak professy, świętego nazwę nosi: jak w Francyi: messieurs de S. Pierre, de S. Leger, S. Cyr, St. Amour, S. Amand, S. Just, chevalier de Ste Croix, St. Beuvel, Ste Aldegonde, St. Palaye: nie są to mésdames ale messieurs. W Polszcze téj czci świętych nie było; jeśli jaka ulica, święto-jańska (a nie S. Jana) się znajdzie, to bywa tak nazwana od kościoła. Nazwy: Bug, Bożek, Boski.. odnoszą się do czasów pogańskich. Hiszpania dała początek wielu zakonom, a mianowicie przesławnemu zgromadzeniu Jezuitów; Polska żadnemu. Kiedy chciała fundować Braci Dobrzyńskich, to się nie udało, nie spodziewać się téż wielkiego sukcessu dla zakonu zmartwychwstańców. W Polszcze, skromnie i zacnie, theologii przyświéca jeden Hozjusz; a w Hiszpańji, jakież mnóstwo głośnych po świecie, biegłych i przebiegłych theologów, mianowicie Jezuickich: Vasquez, Azor, Sanchez, Suarez, Hurtado, Jalazar, Escobar....

Nie skończyłbym, gdybym wchodził we wszystkie drobnostki, w którym urojony dla Polski katolicism, okazuje się wyłącznym dla Hiszpańji, dla niego niepomiernie wyższych zasług krainy.

Co wam nakreśliłem, jak kiedy dojdzie do wiadomości tych, co się koło urojenia swego krzątają, krzykną na mnie: „bluźnisz!“ Nie, panowie, nie bluźnię; jakim kolwiek sposobem wyrażam się, piszę prawdę, bo wasze urojenia nie mają podstawy, ni religijnéj, ni politicznéj. Dobrym proroczym duchem, dobrym przeczuciem, papież Hiszpańji udzielił nazwy katolickiéj, Polskę zaś uczcił prawowierną orthodoxa. Przypisywać Polszcze wyłączne powołanie katolickie, jest wymysł niedorzeczny, fałszywy, szkodliwy. A że Polska wyłącznego powołania katolickiego nie miała, niezłym jesteście dowodem wy sami panowie, coście to powołanie wymyślili, bo zaprzeczacie papieżowi, bunt przeciw niemu podnosicie, czyniąc ujmę niechybności jego. Będąc katolikami, bądźcie prawowiernymi: orthodoxi... Pomnijmy na przeszłość naszę.

„Lotniki piśmiennictwa tułaczki polskiéj przez J. Lelewela.
Bruxella 1859.

[1]) Habsburgi w owym wieku mieniły się obrońcami katolicismu, mogą o tym powiedzieć sąsiednie Czechy. Któryś z Ferdinandów, przy téj sposobności kazał smagać Czechów po rynku jich grodów, powtarzając: pamiętaj że tron jest dziedziczny; miłuj Habsburga.

Podpisana Dyrekcya przypomina komitetom Towarzystwa pomocy naukowéj, że ponieważ z Nowym Rokiem książki kassy głównéj za ten rok zamknięte zostaną, przeto w sprawozdaniu rocznem te tylko składki w rubryce przychodu umieszczone będą, które do końca tego roku wpłyną. Z tego powodu zechcą komitety nadesłać niezwłocznie do kassy głównéj składki, jeśli się jakie w kassach ich znajdują.

Poznań w grudniu 1860.

Dyrekcya Towarzystwa pomocy naukowéj. [2542

Na dzień 28 grudnia rb. naznaczone Walne zebranie członków Towarzystwa pomocy naukowéj dla powiatu średzkiego w Środzie, z powodu reklamacyi wielu członków niniejszém się znosi. [2555]

Na rok 1861.

Czém jest życie! nieśmiertelność?
Gdy kres przeciął nić przędziwa
Z dni żywota! Czém jest dzielność
Kiedy pękną sił ogniwa?

Wyrwał z społecznego koła
Skon straszliwy przyjaciela!
Cóż ukoić boleść zdoła,
Gdy grób wiecznie nas rozdziela?

Wiaro Zbawiciela świata!
Kto za godło znamię krzyża
Wziął, nie umarł, widzi brata,
Pamięć duszę z duszą zbliża!

Wiaro! Ty nam żywot nowy
Niesiesz po za świat żyjący,
Jako wieniec z róż godowy
Składasz na skroń, w byt istnący!

Wiarą słodzim życia zawód,
Ona zbroi męczenników —
Bohatyrów miał w niéj naród
Licznych w pośród boju szyków!

Wiara! mężów da ojczyznie,
Wskrzesi przeszłość, świat z nicości,
Wzory synom dziś w spuściznie,
Z chwały, w jéj nieskończoności.

Wiarą silni, za sprzymierze
Jako niegdyś połączyły
Dwa narody, w jednéj wierze —
Ściśle żyjąc, wierne były —

Chciejmy przyjąć dalsze zwiąski!
Wiara jedna, ludy spaja!
Obca, zrywa obowiąski,
Mięsza, studzi i rozdwaja!

Wiarę Zbawcy rzućmy na tło
Jako hasło pojednania!
Niech rozjaśni Boskie światło,
A dzień zbliży zmartwychwstania!

Wiarą wskrzesim, choć z popiołu
Ducha — życie nowe nada
Odrodzeni w niéj pospołu —
Sama śmierć skonu nie zada —

Wiary! wiary! nam potrzeba,
Nie zginiemy, idźmy wszędzie!
Bóg śle pomoc wiernym z nieba,
Z Bogiem, z wiarą, dobrze będzie! [2544]

Winiarnia Hansena w Wrocławiu znajduje się obecnie przy Ohlauer Strasse nr. 9 naprzeciwko dawniejszego lokalu. [2490]

Osoba w najsilniejszych latach, żonę mająca, znająca się na wszelkich budowlach, na miernictwie rol, lasów i dróg, także na zakładaniu łąk i osuszaniu mokrych, szuka albo zaraz, albo od 1 stycznia 1861 w Wielkim Księstwie Poznańskiém lub w Królestwie Polskiém umieszczenia. Świadectwa dobre, mogą być przedłożone na żądanie. Bliższe okoliczności pod adresą W. St. poste restante w Krobi. [2553]

Przez ukompletowanie mojéj owczarni zarodowéj spowodowany jestem resztę trzody méj mięszanéj (Mestitz-Heerde), wynoszącą 300 maciór i 160 owiec na odstawcę będących sprzedać Przez mocne brakowanie w ostatnich latach wszystkie te zwierzęta są w najlepszym wieku, w wełnę obfitujące i wyrównane, od 18 lat krzyżowane z trykami Negretti i wolne od każdéj choroby sukcesyjnéj, mianowicie od trabu, za co się zaręcza. Odebrać je można po strzyży w czerwcu 1861 r. Sprzedaż tryków z zarodowéj mojéj owczarni Negretti rozpoczyna się w lutym 1861. ***Cleve.***

Lekow, przy stacyi kolei żelaznéj Schiefelbein w Pomeranii. [2531]

Objąłem dawniejszy hotel p. Gudaunera pod nazwą „Hotel de Bavière“ w Nakle na Rynku położony. Urządziłem go odpowiednio wszystkim potrzebom i wymaganiom i mam zaszczyt polecić takowy tak szanownéj publiczności zamiejscowéj jak i miejscowéj, upraszając o jak najliczniejsze odwiedzanie.

[2543] **Kurzyński.**

Na podarki na gwiazdkę polecam skład mój towarów z nowego srebra, platerowanych, galwaniczno platerowanych przedmiotów i z bronzu, jako to: puszki do stoczków, świeczniki, sztucce, tace, cukierniczki, miseczki do cukru, skarbonki, kleszcze do cygar, popielniczki, koszyczki do owocu, menaże, lampy i kociołki Berceliusa, samowary, przyrządy do pisania, lampy posuwane, lampy nocne i t. d. w wielkim doborze, następnie przedmioty kościelne wszelkiego gatunku: monstrancye, kielichy, krucyfikse, trybularze i t. d.

Zamówienia zamiejscowe wykonuje punktualnie, również wszelkie obstalunki wykończa skoro fabryka towarów metalowych

G. Schoeneckera

[2468] Garbary nr. 16, róg ul. Wodnéj.

Aukcya win i cygar.

W poniedziałek, dn. 24 grudnia przed południem od godziny 9 z rana sprzedawać będę w lokalu aukcyjnym, przy ulicy Szerokiéj 20 i Butelskiéj 10 publicznie za gotówkę więcéj dającemu

pewną ilość **win węgierskich, muscat lunel** itd.
oraz pewną ilość **cygar.**

Lipschitz,
[2537] komisarz aukcyjny.

Hoyera patentową sól w kamieniach

dla bydła do lizania

poleconą chlubnie tak przez instytut chemiczno analityczny w Berlinie, jako też i przez konowałów, przez którą daje się sposobność zwierzętom zjedzenia tyle soli ile im instynkt ich nakazuje, a któréj części składowe jak najlepiéj działają na trawienie zwierząt i któréj wyłączna sprzedaż dla prowincyi poznańskiéj, pomorskiéj, Prus Wschodnich i Zachodnich mnie powierzono, dostać można u

pana ADOLFA ASCH w Poznaniu,

któremu skład téjże soli powierzyłem, i upraszam zaszczycać go znacznemi zamówieniami, które tenże skoro wypełni.

Szczecin, dnia 20 grudnia 1860. **Herrmann Tiede.**

Powyższą sól w kamieniach dla bydła do lizania w kawałkach oryginalnych polecam po 7 sgr., oraz zastósowane do niéj koryta z lanego żelaza po 8 sgr.

Adolf Asch,
ulica Zamkowa numer 5. [2546]

Wystawa na gwiazdkę.

I w tym roku urządziłem w rozszerzonym mym składzie wystawę na gwiazdkę. Wystawa ta obejmuje wielki wybór podarków na gwiazdkę wszelkiego gatunku, jako to: papeterye eleganckie, **albumy, poezye, mapy pugilaresowe** oprawne w skórę i safian, **toaletki podróżne** dla panów i dam, **torebki do podróżowania koleją żelazną, kobiałki** i **torebki damskie**, najnowszego wyrobu **portmonetki** i **cygarniczki, pugilaresy** i narzędzia do skrzesania ognia itd. wyszywane i bez haftu, prasy do kart, pudełka do marek, pudełka do robótek, rękawiczek i cygarów z drzewa polisandrowego, dębowego lub tektury, szkatułki pisarskie, przyciskacze papieru, lampy nocne, świeczniki ręczne, narzędzia do ognia itd. z bronzu, pudełka do piór, pióra stalowe w pudełkach eleganckich jako też zeszyty od 1 do 10 sgr. za jeden.

Mianowicie pozwalam sobie zwrócić uwagę na

wszelkie towary skórzanne oraz na **albumy z portretami,**

gdyż za takowe będące mego własnego wyrobu gwarantuję na kilka lat. Pewną ilość odłożonych towarów sprzedaję niżéj cen zakupna.

Licząc i w tym roku na liczny pokup wysokiéj szlachty i szanownéj publiczności, dodaję jeszcze i to, że tą razą nie szczędziłem ani czasu, ani pieniędzy, ani mozołu, ażebym mógł mym szanownym odbiercom usłużyć dobremi rzeczami, nawet zapisałem sobie **niektóre przedmioty z Paryża** i w obec niepomyślnych czasów naznaczyłem **jak najtańsze ceny.**

Zamówienia na oprawy książek, roboty galanteryjne, skórzanne i tekturowe przyjmuję tak jak przedtém i wykonuję dokładnie podług zamówienia wedle najnowszych deseni po jak najumiarkowańszych cenach punktualnie.

Podczas odbywającéj się wystawy na gwiazdkę, otwarty skład mój będzie od 8méj z rana do 10téj w wieczór.

Ulica Wilhelmowska nr. 18
naprzeciw hotelu Francuskiego.
[2376]

H. A. Fischer
(Karól John.)

Aukcya przedmiotów złotych, srebrnych i cygar.

W poniedziałek dnia 24 grudnia r. b. od godziny 9téj z rana sprzedawać będą w **lokalu aukcyjnym przy ulicy Magazynowéj numer 1.** publicznie przez licytacyą więcéj dającemu za gotowiznę:

zegarki złote, srebrne i klejnoty

jako to: złote i srebrne zegarki cylindrowe, pierścianki i śpilki brylantowe, brosze, kolczyki, bransoletki, pierścianki, łańcuszki do zegarków, tabakierki, medaliony, łyżki stołowe i łyżeczki do herbaty itd. itd., następnie:

pewną ilość cygar.

ZOBEL, komisarz aukcyjny. [2551]

Magazyn mebli, zwierciadeł i towarów wyścielanych

B. NEUGEBAUERA

W. Garbary 52. **W. Garbary 52.**

jest jak najzupełniéj zaopatrzony i udziela wszelką gwarancyą.
[2472]

MŁODZIE FUNTOWE

codziennie świeże, oraz wszelkie gatunki **orzechów, śliwek, powideł śliwkowych** polecają w dobréj jakości po znanych tanich cenach.

Krug i Fabricius.

przy ulicy Wrocławskiéj ner. 11.

[2527]

Królewsko-Pruskich uprzywilejowanych kropli Dr. Davidsona na **bezzwłoczne uśmierzenie bólu zębów** dostać można **niefałszowanych** w handlu **Józefa Wache** w Poznaniu przy Rynku nr. 73.

Główny skład tychże znajduje się w **Wrocławiu** u pana **J. Luft** Herrenstrasse nr. 27. [2101]

Najpierwszy skład górnoszląskich

WĘGLI KAMIENNYCH

przy ul. św. Marcińskiéj i narożniku ul. Młyńskiéj nr. 9.

poleca najlepszy gatunek węgli kamiennych:

N. I. za beczkę po 4 szf. za 1 tl. 9 sr.
N. II. „ „ „ 1 „ 6 „
N. III. (węgiel prasowany) 1 „ - „
franko do domu.

Zamówienia przyjmują panowie:
kupiec **G. A. Schleh**, ul. Wilhelmowska,
„ **O. A. Dullin**, ul. Podgórna;
„ **P. Nowicki**, ul. Wrocławska;
„ **A. Kunkel**, ul. Wodna;
restaurator **Sachs**, w sklepie ratuszowym

O łaskawe uwzględnienie uprasza

J. Skokalski,
spedytor.
[2387]

Szanownéj Publiczności polecają swoje przez najsławniejszych panów lekarzy za wyborne uznane

mydło Glycerin-Wallrath

sztuka po 7½ sgr.

jako uniwersalny środek przeciw wyrzutom skórnym, piegom, czerwoności, suchym liszajom i niedelikatnéj płci

R. Lüdke i Kersten,
aptekarze I klasy.
Berlin, Nowa Królewiecka ul. 41.
Skład w Poznaniu u **F. G. Fraasa,**
[2547] Ul. Szeroka 14, róg Garbar.

Swieże drożdże funtowe

poleca **P. Nowicki,**
[2554] ulica Wrocławska nr. 9.

Noże stołowe, łyżwy, oraz wszelkie przedmioty zatrudnieniu memu odpowiednie mam w obfitym doborze w zapasie. **C. Preiss,**
[2549] Nowa ulica nr. 3.

Przybyli do Poznania.

Dnia 22 grudnia.

Bazar: Wł. dóbr hr. Skarbek z Kr. Polskiego, hr. Potworowski z Niem. Przysieki, hr. Mielżyński z Pawłowic, Niegolewski z Morownicy, Zabłocki z Tarnowa, Nieżychowski z Zylic, Milęcki z Łabiszyna, pani Radońska z Kociałkowéjgórki, Wiruszyńska z Narwi, rzecznik Lossow z Wrześni, dzierżawcy Eitner z Popowic, Garczyński z Goluchowa.

Myliusa Hotel Drezdeński: Właściciele dóbr Ropelewski z Góry, Martini z Łukowa, Kościelski z Szarleju, por. Becker z Leszna, kupcy Fritsche i Jung z Berlina, Böhm z Wrocławia, Eckert z Kolonii, Knoll z Kłajpedy, Höck z Elberfeldu, Wagener z Lipska i Dietrich z Szczecina.

Buscha Hotel Rzymski: Wł. dóbr Jouanne z Pleszewa, prob. Saydak z Mądrego, por. Grassmann z Zgorzelic, ochotnik Materne i kupcy Frankenstein z Berlina, Robelt z Bremy, Gruner z Lipska, Heinze z Bremy, Lohbe z Hamburga.

Hotel du Nord: Wł. dóbr Zakrzewski z Baranowa, Sławski z Komornik, Wolniewicz z Dembicza, dzierż. Wierczyński z Kęszyc, Merdaszewski z Boruszyna.

Oehmiga Hotel Francuski: Właściciele dóbr Waligórski z Rostworowa, Beuther z Golencina, Sokolnicki i pani Wittzak z Trzecina, pani Klug z Mrowina, asesor sąd. Emmel z Kościana.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 22 grudnia.

Zyto: ceny niezmienione, na grud.-stycz. i st.-luty 44½ pł., 44²/₃ żąd., na wiosenną odstawę 45⅙ pł., 45¼ tal. żąd. **Okowita:** trzymała się w cenie, z beczką na grud. 19²/₃ pł., 19¾ żąd., stycz. 19⅚, luty 20¹/₁₂, pł., 20⅛ żąd., marz.-kw. 20⁵/₁₂ pł., 20½ żąd., kwiec.-maj 20⁷/₁₂ pł., 20⅔ tal. żąd.

Berlin, 21 grudnia.

Pszenica: w miejscu 25 szefli 72—84 tal. wedle jakości. **Zyto:** wyp. 2000 centnarów, w miejscu 2000 funt. 49½—50½, na grud. 49¾—50¼, gr.-sty. 49¾—50 pł., 50¼ żąd., st.-luty 49¾—50—¼, na wiosenną odstawę 49⅚—50—⅜, maj-czer. 50¼—½ tal. pł. **Jęczmień:** wielki 25 szefli 40—47 tal. **Owies:** na odstawę niższe ceny, wyp. 6000 centn., w miejscu 1200 funtów 25—29, na grud. 27⅜, na wiosenną odstawę 27¾, maj-czer. 28 tal. pł. **Olej rzepiowy:** na wiosenną odstawę nieco niższe ceny, przy ożywionym obrocie, w miejscu 100 funt, bez beczki 11¾ żąd., na gr. i gr.-st. 11⅔—¾, st.-luty 11¾, luty-marz. 11⅚ pł, 11¹¹/₁₂ żąd., kwiec.-maj 12—¹/₂₄ pł., 12¹/₁₂ żąd., maj-czer. 12¹/₁₂—⅛ tal. pł. **Olej lniany:** w miejscu 10⅝ tal. **Okowita:** w miejscu bez beczki 20—⅛, z beczką na gru. 20¹/₁₂—⅓, gr.-st. i stycz.-luty 20¹/₁₂—¼, luty-marz. 20¼—⁵/₁₂ pł., 20½ żąd., kw.-maj 20⅞—21—½, maj-czer. 21⅛—¼, czer.-lip. 21½ tal. pł.

Wrocław, 21 grudnia.

Na targu: **Pszenica:** biała szefel 80—96, żółta 74—92. **Zyto:** 61—64½. **Jęczmień:** żółty 42—54 biały piękny 58—62. **Owies:** 28—33. **Groch:** 55—70 sgr.

Na giełdzie: **Zyto:** wyższe ceny, na gru. gr.-st. i st.-luty 50½, luty-marz. 51, kw.-maj 51½, maj-czer. 52 tal. pł. **Olej rzepiowy** wyp. 100 centn., w miejscu 11⅜ pł., na gr.-stycz. 11¾ żąd., sty.-luty 11⅔ pł, 11¹⁷/₂₄—¾ żąd., luty-marz. 11¾, marz.-kw. 11⅝, kw.-maj 12 tal. żąd. **Okowita:** trzymała się w cenie, w miejscu na grud. i grud.-sty. 20½, st.-luty 20⅓ pł., 20⅝ żąd., luty-marzec 20¾ pł., kw.-maj 21¼, maj-czer. 21⅔ tal. żąd.

Szczecin, 21 grudnia.

Nieodebraliśmy dziś żadnych wiadomości handlowych z tego miasta.

Bydgoszcz, 21 grudnia.

Pszenica: węc. 66—78. **Zyto:** 42—44. **Groch:** 36—43. **Jęczmień:** wielki 38—44 mały 31—34. **Owies:** 26 szefli 18—22. **Okowita:** 8000% Trallesa 20⅔—21 tal. **Perki,** szefel 20 sgr.

Kurs giełdy w Berlinie

dnia 21 grudnia.

Papiery pruskie.	%	żądano.	płacono.
Pożycz. dobrow.	4½	101	—
— rząd.	4½	—	101⅛
— 1859.	5	—	105⅝
— 1856.	4¼	—	101⅛
— 1858.	4	—	95¾
— prem. 1855.	3½	—	116¼
Obligi długu skarb.	3½	—	86⅞
— Marchii.	3½	85	—
Listy zast. March.	3½	86⅞	—
— Prus Wsch.	3½	—	83⅝
— — — .	4	—	92⅝
— Pomor.	3½	—	88¼
— — .	4	—	—
— W. Ks. Pozn.	4	—	101
— — (nowe)	3½	—	95¼
— — (nowe)	4	90¼	—
— Szląskie.	3½	—	88⅛
— gwar. B.	3½	—	—
— Prus Zach.	3½	—	83¼
— — — .	4	—	92¾
— rent. March.	4	95¾	-
— Pomor.	4	—	95½
— W. Ks. Pozn.	4	—	92¾
— Pr. Wsch. i Zch.	4	—	94⅛
— Nadreńskie.	4	—	95¼
— Saskie.	4	—	95½
— Szląskie.	4	95⅛	—
Papiery zagraniczne.			
Austr. metall.	5	45¼	—
— Pożycz. narod.	5	—	58⅜
— Obligi 250 fl.	4	—	62½
Rosy. 5 poży. Stiegl.	5	89⅔	—
— 6 poży. Stiegl.	5	100	—
Rosy. poży. angiel.	5	103	-
Polsk. obligi skarb.	4	—	82
— Cert. A. 300 zł.	5	—	93
— — B. 200 zł.	—	—	23
— Lis. z. n. w R. S.	4	—	85½
— Ob. cztk. 500 zł.	4	—	92¼
Pieniądze.			
Frydrychsdory.	—	—	113⅓
Lujdory.	—	—	109
Złota funt. cel.	—	454¼	—
Srebra dito.	—	29 21	—
Saskie bil. kas.	—	—	99⅞
Niem. bankn.	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	—	99⅛
Austr. bankn.	—	—	70½
Polskie bil. bank.	—	—	88¼
Disk. bank. od wexli.	—	—	4%
Akcye kolei żelaznych.			
Berliń.-Anhalt.	4	—	112¾
Berliń.-Hamb.	4	—	112
Berl.-Poczd.-Magd.	4	—	136¾
Berl.-Szczeciń.	4	103¾	—
Wrocł.-Freib.	4	83	—
- najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie.	4	49	—
Koźlo-Bogumin.	4	32⅜	—
— pierwot.	4½	—	—
— — .	5	—	—
Dolno Szl.-March.	4	—	93⅛
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	—
— pierwot.	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	43⅜
Górno Szl. A. i C.	3½	—	127¾
— Lit. B.	3½	116½	-
Opol-Tarnowic.	4	—	24
Starogr.-Pozn.	3½	-	82
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	116½	—
Berl. Tow. hand.	4	—	80
Gdański bank priw.	4	85¾	—
Dysk. Udział komm.	4	—	81¼
Gota. bank. pryw.	4	69	—
Hanow. dito	4	—	91½
Królew. dito	4	83¾	-
Lipsk. Stow. kred.	4	—	61
Magd. bank priw.	4	78	-
Pomor. bank. rycer.	4	57	—
Pozn. bank prow.	4	—	78
Prusk. udz. bank.	4½	—	127¾
Szląsk. Stow. bank.	4	—	78½
Akcye przemysłowe.			
Berl. fabr. kol. żel.	5	64	—
Minerwy Szląskiéj.	5	—	15¼
Concordia.	4	—	102¾
Magd. assek. ogn.	4	—	—
Obligacye z prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt.	4	—	96½
—	4½	—	100⅝
Berl.-Hamb.	4½	—	—
— II. Em.	4½	—	—
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	93	—
— Lit. C.	4½	100⅜	—
— Lit. D.	4½	98¾	—
Berl.-Szczeciń.	4½	—	—
— II. Em.	4	86½	—
Koźlo-Bogumin.	4	—	—
— III. Em.	4½	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	93½
— konwen.	4	—	93¼
— — III. ser.	4	89	—
— — IV. ser.	5	—	—
Półn.-Fryd.-Wilh.	4½	—	100¼
Górn.-Szl. Lit. A.	4	—	—
— Lit. B.	3½	—	80½
— Lit. D.	4	—	87¼
— Lit. E.	3½	—	74½
— Lit. F.	4½	93¼	—
Starog.-Pozn.	4	—	—
— II. Em.	4½	—	—

Kurs giełdy w Wrocławiu

dnia 21 grudnia.

Papiery i pieniądze.			
Dukaty.	—	—	93¾
Frydrychsdory.	—	—	—
Lujdory.	—	109¼	—
Polskie bil. bank.	—	88¹/₁₂	—
Austr. banknoty.	—	—	—
Nowa Waluta Austr.	—	70⅝	—
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. List. Zast.	4	101¼	—
— nowe.	3½	—	94¾
— nowe.	4	90⅔	—
— Listy Rent.	4	93¼	—
Szląskie Listy Zast.	3½	88⅞	—
— nowe Lit. A.	4	97½	—
— nowe.	4	97½	—
— Lit. B.	4	99½	—
— Lit. C.	3½	—	—
— Listy Rent.	4	95¼	—
— Oblig. prow.	3½	100¹¹/₁₂	—
Polskie Listy Zast.	4	85¾	—
— now. Emis.	4	—	—
— Oblig. skarb.	4	—	—
— obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. narod.	5	53⅛	—
Minerwy akcye.	5	—	—
Szląski bank.	4	—	77¹¹/₁₂
— tow. assek. ogn.	4	—	—
Freiburg.	4	83	—
— now. Emis.	4	—	—
— obl. z praw. pierw.	4	87½	—
— .	4½	93¼	—
Głog.-Żegan.	4	—	—
Brzeg.-Niskie.	4	—	—
Doln.-Szl.-March.	4	—	—
— z pr. pierw.	4	—	—
Górno-Szl. Lit. A. i C.	3½	128¼	—
— Lit. B.	3½	—	115¾
— obl. pr. pierw.	4	87¹¹/₁₂	—
— .	3½	75¹¹/₁₂	—
— .	4½	93½	—
Opol. Tarnow.	4	—	—
Koźlo-Bogumin.	4	32¾	—
— obl. z pr. pierw.	4½	—	—

Kurs stow. kup. w Poznaniu

dnia 22 grudnia.

Prusk. obl. skarb.	3½	—	86⅝
— poży. skarb.	4	—	—
— — .	4½	101½	—
— pozy. r. 1855.	3½	—	116¼
Pozn. List. Zastaw.	4	—	101⅓
— nowe.	3½	—	95
— nowe.	4	91	—
Szl. List. Zast.	3½	—	—
Zach. Prusk.	3½	83¾	—
Polskie.	4	86½	—
Pozn. List. Rent.	4	93¾	—
— obl. miejsk. II. Em.	4	—	90¼
— obl. prow.	5	—	98
— akc. bank. prow	—	79	—
Star.-Pozn. ak. kol. żel.	-	—	—
Górno-Szl. dito A.	—	—	—
— obl. z pr. pierw. E.	—	—	—
Polskie banknoty.	—	-	88
Najnowsza poż. pruska	5	—	105⅓

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.